Nr 203. Dnia 25 lipca. Niedziela. Dnia 13 (25) lipca 1886 r.

CENA KURJERA:

Warunki prenumeraty *Kurjera Warszawskiego* (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem) podane są w nagłówku numeru wieczornego.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera Warszawskiego* przyjmowaną być nie może.

Numer pojedyńczy wieczorny kop. 5, poranny w dnie powszednie kop. 3, poranny w niedziele i święta kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

CENA OGŁOSZEŃ:

Reklamy: za jeden wiersz pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w numerach porannych, zwyjątkiem niedzielnych i świątecznych, zamieszczane nie będą.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska nr 18.

Dziś: *Kunegundy K. P.* i Jakóba.	Wschód słońca o godzinie 4 minut 11.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 55 w.	Czwartek: Marty i Serafiny PP.
Poniedziałek: *Anny Matki N. M. P.*	Zachód " 8 " 1.	Zachód " " 1 " 55 r.	Piątek: Abdona i Senneny P. M.
Wtorek: Natalji i Pantaljona.	Długość dnia godzin 15 " 50.	Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 5.	Sobota: Ignacego Lejoli i Heleny.
Środa: Innocentego i Celsa.	Ubyło " " 0 " 53.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 16° R.	Niedziela: Piotra w Okowach.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Sławosza; jutro Mirosławy.

Nabożeństwa: W kościele św. Anny na Krakowsk.-Przedm. i św. Marji Magdaleny w Wawrzyszewie pod Bielanami odpust ku czci św. Marji Magdaleny; w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odpust miesięczny; w kościele św. Jakuba w Tarchominie za Wisłą odpust ku czci św. Jakuba, apostoła.

Zgromadzenia: Sesja zgromadzenia czeladników bronzowniczych. (Mieszkanie ojca gospodniego, Łucka 5—godz. 5 po południu.)

Wystawy: Wyst. Tow. zachęty sztuk piękn., Krak.-Przedm. nr. 15 (od godz. 10-ej rano do 6-ej wieczór.)—Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—codziennie od godz. 9-ej rano do 6-ej wieczorem.)

Zabawy: Zabawa dla dzieci. (Zwierzyniec—godz. 5 po południu.)

Widowiska: Teatr na wyspie w Łazienkach: „Miłość i sztuka" (1-szy i 2-gi akt) i „Wesele w Ojcowie". (Godz. 8 wieczorem.)

Teatra: Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Starzy kawalerowie"; jutro „Zemsta za mur graniczny";—Nowy: (przy ulicy Królewskiej): dziś „Baron cygański"; jutro „Nanon". (Godz. 8 wieczorem.)

Teatrzyki: Alhambra: „Wicek i Wacek"; Bellevue: „Nitouche"; Nowy-Świat: „Dziewczę z chaty za wsią".

Teatr Buff: dziś przedstawienie rosyjskie: „Boccaccio".

Cyrk Salamońskiego: koncert i przedstawienie. (Dolina szwajcarska.

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

TEATR.

„Dziewczyna z chaty za wsią".

Zasłona spadła po kwadransie na pierwszą, miejsca w *Kurjerze* tak jakby nie było, sprawozdanie więc musi być krótkie, treściwe, telegrafi czne.

Szliśmy do teatrzyku „Nowy Świat" z pewną obawą. Firma Mellerowej i Galasiewicza dowiodła już wprawdzie, że i przeróbki z powieści mogą być na scenie szczęśliwe i wstępnym bojem wywalczać sobie powodzenie, tu jednak zapowiedziano już nietylko przeróbkę, ale kontynuację rzeczy, która sukces znalazła. Konsorcjum autorskie miało zadanie utrudnione przez to, że musiało dorównać sobie, a nawet przewyższyć siebie samych, jeżeli się uda; musiało się wystrzegać, aby prowadząc dalej tę samą bajkę, nie powtórzyć się w reminiscencji zbyt wyraźnej.

Jest to dowód wielkiej rutyny scenicznej współautorów, dowód talentu i umiejętności, że z tej próby wyszli szczęśliwie.

„Dziewczyna z chaty za wsią" nietylko nie ustępuje „Chacie za wsią", lecz nawet z porównania wychodzi zwycięzko i po wczorajszem pierwszem przedstawieniu napewno wróżyć jej można, iż równie długo utrzyma się na scenie.

Treści opowiadać nie będziemy. „Chatę za wsią" Kraszewskiego znają wszyscy i trudno byłoby znaleźć kogo, coby nie znał pierwszej części w obrobieniu scenicznem, a z poznaniem drugiej nikt się niezawodnie nie będzie ociągał, więc opowiadanie wątku akcji byłoby zupełnie zbytecznem.

Zaznaczymy tylko, że akt pierwszy, stanowiący rodzaj prologu i węzła między pierwszą częścią a drugą, pod względem techniki scenicznej obrobiony jest po mistrzowsku. Już w drugim, a tembardziej w trzecim byłyby potrzebne pewne skrócenia, czwarty dałby się zupełnie pominąć, piąty jest dobry i w nim jednakże jest tu i owdzie nieco rozwlekłości. Wada to nieodłączna pierwszych przedstawień i najzręczniejszy dramaturg zwykle dopiero na tej ostatniej próbie spostrzega, że tu i owdzie streścić się powinien.

Krytyka szczegółowa mogłaby wytknąć i zarzucić niejedno. Wspólną, między innemi, wadą, zarówno „Chaty" jak jej dalszego ciągu, jest język w ustach niektórych postaci. Gdy w „Chacie" głupi Janek mówi o „energji" i używa innych wyrażeń czysto książkowego języka, razi to tak samo, jak gdy w „Dziewczynie" ślepy dziad Rataj, przemawiając najpiękniejszym językiem literackim, wtrąca co chwila zaklęcie: „*Bih-me!*" Takich usterek znalazłoby się więcej, ale są to tylko usterki, których wytknięcie pozostawiamy recenzentom, nie obowiązanym wydać na świat sprawozdania wprzód, nim się ockną z nocnego spoczynku ci. którzy grali na scenie.

Stwierdzamy tylko powodzenie zupełne i najzupełniej zasłużone, stwierdzamy żywotność sztuki, która jest znakomitym dowodem nietylko talentu tych, co ją dali scenie, ale i potężnej twórczości tego, co pierwszy stworzył pomysł i w szatę powieści go przyoblókł. Bo nie ulega zaprzeczeniu, że dziś inaczej patrzy się na świat i życie, że ci cyganie, ci chłopi, te dziady i znahorki, nawet ta szlachta zaściankowa, w oczach dzisiejszego widza przedstawiają się jak postacie wyjęte z poematu, a nie z życia, z natury schwycone.

Poemat ten jednak musiał byś prawdziwie pięknym, kiedy i dziś, pomimo zupełnej zmiany pojęć i stanowczego zwrotu w wyobrażeniach, przykuwa do siebie, wzrusza, porywa.

Publiczność przepełniająca teatrzyk nie okazała się wobec tych wrażeń oporną. Już podczas pier-

KRONIKA TYGODNIOWA.

Wycieczka na wieś. — Piękna okolica i spacer. — Kwestja stronnictw.—Dysputa o zabawach dzieci w ogrodzie zoologicznym i o kobietach golarkach.—Inne zjawiska sielskiej przyrody.—P. Miłosz wobec nieugiętej sprawiedliwości filistrów.—Chaos pojęć w sprawie doktora Bujwida i innego doktora, który towarzyszy pacjentom do Pasteura. — Nadzwyczajna historja o niedźwiedziu białowieskim czy alpejskim.

Ponieważ znajdujemy się w epoce letnich mieszkań, letnie mieszkania stanowią w tej chwili sprawę najważniejszą, a wyjazd na wieś najprzyjemniejszą rozrywkę, więc, zamiast topić się w naszych codziennych kłopotach, pogadamy o wiejskich rozkoszach.

Bo i ja kilka godzin spędziłem na świeżem powietrzu, na wsi, dokąd zaprosiła mnie pewna bardzo dystyngowana osoba. Do miejsca dotarliśmy koleją, następnie przeszliśmy „kilka kroków" piechotą, później jedliśmy prawdziwą wiejską zupę rakową z pskowskich raków, pieczone kurczęta i mizerję z za Żelaznej Bramy, razowy chleb od Łapińskiego i najrozmaitsze jagody leśne i ogrodowe od Wróbla.

W końcu, ażeby mi już nic nie brakło do szczęścia, uprzejma gospodyni zaproponowała spacer.

— Pozna pan bardzo ładną okolicę—rzekła z niebiańskim uśmiechem, który sam jeden mógł zastąpić wszystkie nadmorskie i podgórskie pejzaże, niewyłączając wschodu słońca widzianego z Rigi.

Wyszliśmy. Cudną — nie mógłbym nazwać tej okolicy; jest ona jednak interesującą. Piasku w niej tak dużo, że z korzyścią możnaby tam założyć fabrykę piaseczniczek; roślinność zaś przypomina (nagrodzony wielkim złotym medalem) sklep Feista: klomby jak szczoteczki do zębów, gaiki mogące współzawodniczyć ze szczotkami pokojowemi, ogrodzenia gęste jak grzebienie, wreszcie sosny tylu rozmaitych wielkości i form, ile istnieje w handlu numerów pędzli.

W dodatku dzień był — nie powiem — dżdżysty, ale wietrzno-wilgotnawo-chłodnawy. Z po za szarych chmur słońce ukazywało się rzadko i na krótko, jakby grając z nami w chowanego, a gdzieś, na skraju nieba, w stronie Warszawy, czernił—się nie duży, powiem nawet bardzo mały, ale ruchliwy obłok, zrazu podobny do szynki, później do Napoleona I go, trochę później do owcy zaszytej w worek, a w końcu—do chmury obładowanej deszczem, gradem i piorunami.

Z przyjemności wiejskich najmniej lubię burzę w otwartem polu; a ponieważ ów obłoczek odrazu wydał mi się silnie podejrzanym, mimowoli więc pogrążyłem się w melancholijnej zadumie, z czego moja towarzyszka wywnioskowała, że należy ze mną prowadzić rozmowę poważną.

— Proszę pana—zapytała—do jakiej pan należy partji?

— Jako człowiek do żadnej, a jako dziennikarz do...

— Do postępowej?

— To jest... niezupełnie.

— Więc do konserwatywnej?

— Właściwie... cokolwiek.

— Może do klerykalnej?

— O! to bardzo mało, prawie nic.

— Więc do wolnomyślnej?

— Tak... troszeczkę... odrobinę...

— Ależ ostatecznie do jakiej?—wykrzyknęła moja towarzyszka, szeroko otwierając oczy, piękne jak dwa jeziora Czterech Kantonów.

— Widzi pani, my, dziennikarze, należymy właściwie do partji konserwatywno-postępowo-klerykalno - wolnomyślno - arystokratyczno - demokratycznej.

— Nigdy nie słyszałam o takiej.

— Ja także. Wszyscy jednak mówią, że u nas jest ona niezbędną, z powodu wyjątkowego położenia... Pojmuje pani?...

— Nic nie pojmuję. Może mi pan da przykład.

— Owszem, ponieważ każdy z nas nieustannie daje przykład „miłości wszystkiego, co wielkie i święte, poszanowania tradycji"...

— Dosyć!—przerwała dama—mnie nie chodzi o to, ażeby pan świecił przykładem, ale o to, jak się pan zapatruje na rozmaite kwestje bieżące.

— Przepraszam. Czy pani mówi o kwestjach, które są w rubryce ogłoszeń, czy o tych, co w tekście?

— Nie znam się na tem. Ale niech mi pan naprzykład objaśni: dlaczego wy, dziennikarze, gniewacie się na pewne objawy społeczne?...

— W artykułach wstępnych, czy w wiadomościach bieżących?...

— Wszystko jedno. Chodzi mi raczej o to, dlaczego np. *Kronika rodzinna* gani zabawę dzieci w ogrodzie „zoologicznym", a *Rola* nawet posuwa się do lżenia organizatorów tych zabaw?...

— Widzi pani, takie zabawy są zjawiskiem całkiem nowem, więc mogą być niebezpieczne.

— Cóż w nich nowego, albo złego? Wszakże dzieci całemi gromadami bawią się w Saskim ogrodzie, gonią się, skaczą, mocują, w dodatku—bez dozoru.

— Tak, bawiły się dotychczas w Saskim i bez dozoru, teraz bawią się w zoologicznym i pod dozorem i to właśnie stanowi nowość. Każda zaś nowość jest podejrzaną; zaświadczą o tem nawet gęsi, które chętnie jedzą owies rozsypany na ziemi, ale boją się go jeść, jeżeli leży w nowem pudełku.

— Więc pan loikę *Kroniki rodzinnej* mierzysz loiką gęsi?...

wszego aktu widać było, że sztuka oddziaływa na widzów, później oklaskom i przywoływaniom autorów nie było końca. Oprócz nieobecnej w Warszawie pani Mellerowej i p. Galasiewicza, dostał się także zasłużony udział ogólnego uznania autorowi muzyki p. Zygmuntowi Noskowskiemu, który również bardzo godnie wywiązał się ze swego zadania, lubo na niektórych numerach znać nieco pośpiech i dorywczość.

Wykonanie było staranne. Wszystkim grającym trzeba przyznać, że grali *con amore*, a że na szczegółowy rozbiór gry nie ma już ani czasu, ani miejsca, więc tylko pobieżnie wspomnimy starannie wystudjowaną grę panny Adlerówny w roli „Motruny”, bardzo poprawne oddanie roli ślepca Rataja przez p. Szymborskiego, oraz wdzięcznej roli Marysi (pani Baumanowa). Wielu jeszcze osobom należałaby się pochlebna wzmianka, między innemi pani Puchniewskiej, w roli Sołoduchy, której jednak miejscami głos nie dopisywał i pannie Czarli w roli Azy, chyba jednak po którem z dalszych przedstawień będziemy mogli wspomnieć o tych, których tu z konieczności pominęliśmy.

Wł. S.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Na skutek zatwierdzenia planu budowy szpitala dla obłąkanych w Tworkach, wyznaczoną została z ramienia rady miejskiej specjalna komisja, której powierzono nadzór i ogólny kierunek tejże budowy. Komisja po odbyciu potrzebnych studjów i szczegółowem przejrzeniu planów przyszłego zakładu, przedewszystkiem zarządziła budowę kilkuwiorstowej drogi bitej z Pruszkowa do Tworków, przyczem poczynionemi zostały odpowiednie kroki co do dostawy materjałów budowlanych, które jeszcze w r. b. dostarczonemi być mają. Sama zaś budowa tego pożądanego wielce zakładu leczniczego rozpocznie się z przyszłą wiosną i trwać będzie lat dwa, w trzecim zaś roku szpital ma być oddany do użytku.

= W dniu jutrzejszym odbędą się w tutejszym magistracie dwie licytacje, a mianowicie na trzyletnią dzierżawę miejsca na Nowym zjeździe, przy moście Aleksandrowskim, pod budowę altany drewnianej do sprzedaży wody sodowej i selcerskiej, oraz na jednoroczną dzierżawę posesji nr. 2441b w Warszawie od rs. 500 rocznie.

= Rozmaite przedmioty, pozostawione przez pasażerów w ciągu drugiego kwartału w powozach i na stacjach kolei wiedeńskiej i bydgoskiej, mogą być odbierane do dnia 1-go stycznia od zawiadowcy stacji Warszawa.

= W drugiem progimnazjum męskiem w Warszawie znajdują się wolne miejsca we wszystkich klasach, prócz pierwszej. Prośby o przyjęcie można wnosić do d. 13-go sierpnia r. b.

= Z dniem dzisiejszym upływa ostateczny termin składania deklaracji od pragnących wziąć udział w wystawie ogrodniczej, mającej się otworzyć w pomarańczarni łazienkowskiej d. 30-go b. m.

= Z literatury.

* Drugą z kolei zakwalifikowaną do ubiegania się o nagrodę nowelę konkursową p. n. „Odmieniec”, rozpoczął w ostatnim numerze *Tygodnik ilustrowany*.

W tymże numerze znajdujemy wizerunki ś. p. Teofila Mateckiego, Ignacego Łyskowskiego i zgasłego arcybiskupa Paryża kardynała Hipolita Guiberta.

Tytułową kartę zdobi rysunek Stachiewicza „Lipiec”, główną zaś planszę wypełnia „Zasłona w teatrze narodowym w Pradze czeskiej”.

* Dziekan Karol Jurkiewicz bawi obecnie w Ossjaku i poszukuje materjału do historji ostatnich chwil i zgonu Bolesława Śmiałego, pokrytego dotąd mgłą wieków.

Rezultat prac swoich p. Karol Jurkiewicz ogłosi w *Kłosach*.

= Z teatru i muzyki.

* Repertuar teatrów warszawskich na bieżący tydzień zapowiada:

Teatr Letni (w ogrodzie Saskim).

Dziś: „Starzy kawalerowie”; jutro: „Zemsta za mur graniczny”; we wtorek: „Violetta” (występ p. de Negri); we środę: „Pozytywni” (debiut panny Niesiołowskiej i p. Siemiaszki); we czwartek: „Norma” (ostatni występ gościnny p. Mieczysława Kamińskiego); w piątek: „Kwiat z Tlemcenu”, „Przebudzenie się lwa” i „Zbudziło się w niej serce”; w sobotę: „Żydówka” (występ p. de Negri); w niedzielę: „Oj młody młody”.

Teatr Nowy (przy ul. Królewskiej).

Dziś: „Baron cygański”; jutro: „Nanon”; we wtorek: „Sodoma i Gomora”; we środę: „Baron cygański”; we czwartek: „Wojna podczas pokoju”; w piątek: „Gasparone”; w sobotę: „Porucznik Szykowski” (debiut panny Gabreli Adlerówny i pani Misiewiczowej); w niedzielę: „Baron cygański”.

* W „Zemście za mur graniczny” popisywać się będą jutro pp. Siemiaszko (w roli Papkina) Narkiewicz, artysta teatru lwowskiego, który odegra rolę cześnika.

* W łazienkowskim teatrze odbędzie się dziś pierwsze w sezonie bieżącym przedstawienie.

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa popierania sztuk pięknych nadeszły obrazy: Anny Bilińskiej „Cyganka”, „Portret” i „Włoszka”, oraz Maurycego Sztencla „Znużona”.

* Przybył do Warszawy Jan Rosen, artysta malarz, stale zamieszkały w Monachjum.

* Trzeci tegoroczny zakup dzieł sztuki przez komitet Towarzystwa popierania sztuk pięknych, dla rozlosowania pomiędzy członków, odbędzie się w ostatnich dniach września r. b.

= Odczyty dla rzemieślników.

Jak wiadomo, redakcja *Gaz. rzem.* przedstawiła Towarzystwu popierania przemysłu i handlu kilka wniosków, mających za przedmiot sprawy bliżej obchodzące rękodzielników, a między innemi projekt urządzenia, a raczej wznowienia, dawniej prowadzonych popularnych odczytów dla klasy rzemieślniczej.

Wniosek ten, będący przedmiotem obrad na posiedzeniu sekcji drobnego przemysłu, w zasadzie jednomyślnie został przyjęty, lecz wynikła nader ożywiona dyskusja co do programu zamierzonych odczytów.

Jedni pragnęli urządzenia szeregu odczytów specjalnych, ujętych w pewien systemat lekcyj, drudzy zaś luźnych pogadanek z ogólnemi tematami.

Zwolennicy obu rodzajów stawiali poważne argumenta, którym słuszności nikt nie mógł odmówić.

Jak zwykle jednak, racja leżała pośrodku, a raczej i jedni i drudzy mieli słuszność.

W rezultacie więc zapadło postanowienie, aby Towarzystwo popierania przemysłu i handlu odniosło się z projektem urządzenia odczytów rzemieślniczych do pokrewnej z niem z wielu względów instytucji, a mianowicie Muzeum przemysłu i rolnictwa, które w ustawie swej ma prawo urządzać odczyty.

Nie można było wątpić, iż Muzeum powyższe podanie zechce uwzględnić.

Dziś możemy już donieść, na podstawie pewnej decyzji, iż projekt odczytów dla rzemieślników jeszcze w tym roku, w zimowych miesiącach, do skutku zostanie doprowadzony.

Zwolennikom obu rodzajów odczytów: specjalnych i ogólnych, zadosyć się uczyni, gdyż oprócz szeregu lekcji o postępie takich rzemiosł, jak szewctwo, ślusarstwo, krawiectwo, stolarstwo i białoskórnictwo (te mają być początkowo uwzględnione), będą się odbywały popularne odczyty, mające na celu kształcić umysły rzemieślników ogólnie w kwestjach zjawisk przyrody, obowiązującego prawa, etyki i ekonomji.

Szczegółowy program owych odczytów, po należytem opracowaniu, będzie niedługo ogłoszony, wraz z nazwiskami prelegentów, z których już wielu udział swój przyrzekło.

Tak więc w sprawie odczytów dla rzemieślników, wbrew doniesieniom jednego z pism, które alarmowało niedawno, iż pożyteczny zamiar został złożony *ad acta*, robi się wiele, lecz bez hałasu i gorączki reklamowej, dobrej dla jakiejś hecy lub przedsiębiorstwa handlowego, uwłaczającej jednak poważnemu projektowi, który musi ominąć różne szkopuły i przeciwności, aby powoli dojrzeć.

= Z filantropji.

Grono ludzi dobrze myślących wpadło na bardzo

— Pani!—odparłem z miną uroczystą — zasady konserwatywne przenikają cały wszechświat; cóż więc dziwnego, że na ich tle mogą się spotykać najrozmaitsze poglądy? Zresztą, jako człowiek prywatny, nie mam nic przeciw zbiorowej zabawie dzieci; owszem, sądzę, że ona jest rzeczą zdrową, że wyrabia zręczność i uczucia towarzyskie.

Dama kiwnęła ręką i jakiś czas szliśmy milcząc, „zatopieni w ciszę”. Uważałbym nawet chwilę tą za pełną poezji, gdyby nie piasek, który gwałtem wciskał się do moich kamaszy i nie figlarny wietrzyk, który wpadając mi w ucho, w nos i usta, wygrywał na mnie jak pasterz na wierzbowej fujarce.

— A dlaczego panowie powstajecie przeciw kobietom-golarkom? — przerwała milczenie moja towarzyszka.

— Kobiety już i tak nas golą, pocóż więc jeszcze mają się brać do brzytew...

Coś błysnęło — nie wiem, czy na niebie, czy w oku obrażonej damy.

— Żart na stronę — odpowiada. — Mojem zdaniem fryzjerstwo jest zajęciem lekkiem, wymagającem zręczności i cierpliwości i dlatego powinno znajdować się wyłącznie w rękach kobiet.

— A moralność?... — spytałem.

— Cóż jest niemoralnego w goleniu albo strzyżeniu?

— Pozwoli pani zrobić osobistą uwagę, że, o ile obojętnym jest np. dla mnie proces golenia przez mężczyznę, o tyle czuję, że wszystka krew zakipiałaby mi w żyłach, gdyby mnie za nos lub brodę ujęła jakaś alabastrowa rączka. W tym zaś wypadku nic łatwiejszego jak zgrzeszyć myślą.

— W takim razie narzekaj pan na demoralizację mężczyzn, ale nie potępiaj pracy kobiet.

— A cóż będą robić fryzjerzy, jeżeli cały ich dochód przejdzie w ręce kobiet?

— A co dotychczas robiły kobiety, które chciwość męzka odsuwała od lekkiej fryzierskiej pracy? Cierpiały one przez całe wieki; niechże uzurpatorowie pocierpią choć przez jedno pokolenie. Potem stosunki ułożą się rozumniej: kobiety będą golić i fryzować, mężczyźni — prać bieliznę i myć podłogę. Kto ma więcej sił, niech ciężej pracuje.

— Ale moralność?... — powtórzyłem.

Dama spojrzała mi ostro w oczy.

— Panie moralisto — rzekła — czy jesteś pewny, że nigdy nie każesz się ostrzydz albo ogolić fryzjerce?

— Jestem pewny, że — każę się ostrzydz i ogolić, ale tylko przez ciekawość. Moje bowiem zasady...

Wtem — z nieba runęło, ażem przykląkł. Ów malutki obłoczek już urósł na olbrzymią chmurę, która zaczęła wylewać deszcz, sypać grad i ciskać pioruny.

— Musimy wracać do domu — rzekła moja oponentka tonem tak stanowczym, jak gdybym ja w w gwałtowny sposób upierał się przy dalszym spacerze i za żadne skarby nie chciał wracać pod gościnną strzechę.

— Bardzo żałuję — dodała po chwili — bo mogliśmy zrobić piękny spacer. Pan jednak zdaje się być niekontent?

— Jestem zachwycony.

— Szkoda, że mam zbyt mały parasol, w każdym razie choć trochę pana zasłonię...

Pomimo rycerskich zapewnień, że w takiej chwili parasol stanowi niepodzielną własność płci pięknej, zostałem osłonięty w ten sposób, że jeden z drutów wlazł mi za kołnierz i zrobił z mojej rozumnej istoty rodzaj rynny.

Spuszczam zasłonę na resztę tej krótkiej, lecz pełnej wrażeń podróży. Deszcz lał coraz obficiej, grzmoty odzywały się coraz głośniej i częściej, ale nareszcie—wróciliśmy do domu. Jednocześnie podano samowar i tu dopiero przekonałem się, że najpiękniejszą częścią wiejskich spacerów jest—herbata pod dachem szczelnie osłoniętym od deszczu.

W tej chwili byłbym zupełnie szczęśliwy, gdyby nie ściekająca ze mnie woda, która na podłodze utworzyła kilka śladów—nader wątpliwego znaczenia.

Rozmowa z moją szanowną oponentką otworzyła mi oczy na pewien niezbyt zresztą wesoły fakt. Jacy my w tej Warszawie jesteśmy senni i skwaśniali!... Każdy nowy wypadek niepokoi nas, nawet drażni, jak najmniejszy ruch w pokoju drażni chorego człowieka. Każda oryginalność oburza nas jak występek; gorzej—bo do występków przywykliśmy i na ich autorów już niezwracamy uwagi, całą zaś sumę oburzenia ściągają na siebie ludzie, których jedynym grzechem jest—samodzielność.

Pomińmy „golarki“ i zabawę dzieci w ogrodzie zoologicznym, na którą wylano tyle żółci i pomyjów, jak gdyby chodziło o rozbój, albo o publiczne wszeteczeństwo, a tymczasem rzecz jest dobra i cieszy się uznaniem dzieci. Ale są inne fakta.

Taki p. Miłcsz jedzie po raz dziewiąty balonem, robi to „naukowe“ doświadczenie, że jego „zabezpieczające aparaty“ tylko ułatwiają kręcenie karku—i wraca w kawałkach do Warszawy. Bądźcobądź jest to człowiek ze wściekłym temperamentem; ja bowiem, gdyby mi dawano wór brylantów, a nawet w podobłocznych strefach zagwarantowano towarzystwo panny Czaki i panny Wisnowskiej, pomimo tak silnych pokus, jeszczebym balonem nie pojechał. I miło mi pochlebiać sobie, że takich jak ja turystów, znalazłoby się więcej w Warszawie.

Jest więc p. Miłosz człowiekiem niezwykłym; nawet niezłym, bo nigdy niesłyszeliśmy o jakichś z jego strony wybrykach i nawet dobrym, ponieważ (o ilem słyszał), kocha zwierzęta.

I otóż nad tym panem, zamiast dać mu poklask za odwagę i oryginalność, wydziwiają warszawskie filistry:

sympatyczny pomysł zawiązania pewnego rodzaju bractwa dobroczynnego.

Projektodawcy, mając rozległe stosunki towarzyskie, pragną utworzyć stowarzyszenie, którego celem będzie urządzanie przedstawień teatralnych, koncertów i w ogóle widowisk publicznych, z przeznaczeniem dochodu na cel dobroczynny.

Filantropijne towarzystwo rozpocznie swą działalność w najbliższym sezonie zimowym.

= Z Wisły.

Od kilku dni płynie Wisłą piana, która wskazuje przybór wody.

Poziom rzeki podnosi się też stale, lecz niezbyt znacznie.

O tym czasie zazwyczaj przypada doroczny przybór Wisły zwany „jakubówką."

Dotąd wszakże nic jeszcze nie zapowiada niebezpieczeństwa.

= Strzelanie z łuku.

Przy pewnej szkole gimnastyki i fechtunku ma być urządzona strzelnica dla rzucania pocisków z łuku.

Inicjator ma na celu wyrobienie siły i zręczności osób do zakładu uczęszczających.

= Nowa budowla.

Pewien przedsiębiorca zamierza wznieść na Nowej Pradze budynek, mieszczący salę balową, oraz estradę.

Budynek ten ma służyć do wynajmowania na koncerta i bale.

= Nowe reklamy.

Na mieście ukazały się wielkie tablice, zapisane reklamami, a wożone na dwukołowych wózkach.

Nowe reklamy ustawiane pod murami domów i parkanami, co parę godzin zmieniają miejsce...

= Muzyka ociemniałych.

Od dni kilku, w jednym z nowootworzonych ogródków restauracyjnych, popisuje się wieczorem zbiorowa orkiestra, złożona z wychowańców instytutu ociemniałych i głuchoniemych.

Orkiestra ta, w której czynnemi są tak instrumenta rznięte, jak dęte, po raz pierwszy podjęła się publicznych perjodycznie występów, wywiązując się ze swego zadania wcale poprawnie, a program posiada urozmaicony.

= Zapomniany.

W latach poprzednich polewano kilka razy dziennie Nowy zjazd.

Obecnie zapomniano o tem widocznie, wskutek czego przejście tą ulicą, na której wiatr rzuca piaskiem i śmieciami w oczy przechodniów, stało się bardzo przykrem.

Może te słowa przypomną potrzebę skrapiania tej ożywionej arterji komunikacyjnej.

= Epilog z balonem.

Jak już donosiliśmy, balon, na którym p. Miłosza spotkała smutna przygoda złamania ręki, został znaleziony we wsi Orzechowie, pod Brześciem Litewskim.

Aerostat spadł na wierzchołki drzew, zkąd z trudnością został zdjęty.

Miejscowi włościanie zdejmując balon, zerwali z niego całą siatkę i odcięli liny.

Siatka i liny, skutkiem początkowego braku nadzoru, zostały skradzione, tak, iż p. Ozorkowski, właściciel forlwarku w Orzechowie, gdy się zajął sprawą spadłego balonu, zastał już tylko samą powłokę kitajkową.

W takim stanie balon mocno uszkodzony nadszedł do Warszawy.

Właściciel aerostatu, a zarazem *impresario* podróży napowietrznych, Wilski, tak desperował z powodu poniesionej straty, iż p. Miłosz dał mu 400 rs. na koszta reparacji.

Ogółem, wliczając w to honorarjum za wzniesienie się, koszta napełnienia gazem, przejazd do Siedlec i z powrotem, p. M. wydał około 700 rs.

Ładna to sumka za parogodzinne wrażenia i walkę ze śmiercią, oraz za długą kurację złamanej ręki.

= Ocalony przez dziecko.

Naiwna szczerość ośmioletniej dziewczynki ocaliła pana *** przed małżeństwem, które nie mogło wróżyć mu szczęścia.

Stało się to w sposób bardzo zwyczajny.

Pan *** przybywszy jak zwykle do domu narzeczonej, nikogo oprócz jej małej siostrzyczki nie zastał.

Sądząc, że się doczeka powrotu pań, rozgościł się w saloniku i z małą Anielcią rozpoczął gawędkę.

— Niedługo więc, bo już za trzy tygodnie zostanę twoim braciszkiem—rzecze, pieszcząc się z maleńką.

— A może to nie pan, tylko ten tłusty pan Teofil—powiada figlarnie Anielka.

— Jaki pan Teofil, co tobie się śni dziecko? Przecież jestem narzeczonym twej siostry.

— Tak, ale Tosia z mamą mówiły, że pan Teofil jest bogatszy i ma się o Tosię oświadczyć.

Zbyt wiele powyższe słowa miały znaczenia w ustach dziecka, aby pan *** poprzestał na samych ogólnikach.

Korzystając więc ze sposobności, przeprowadził kompletną indagację i wydobył z Anielci wszystko co wiedziała.

Było to aż nadto do rozpoczęcia dalszych poszukiwań.

Rzeczywiście ów pan Teofil, swatany przez wuja czy też stryja panny, zjawił się na drugi dzień w Warszawie, a p. ***, zanim się ów rywal dowiedział o jego stanowisku w domu państwa X., zapoznał się z nim i poinformował, że lubo bez stanowczego zamiaru, lecz namówiony, przybył i rozpoczął konkury.

Pod wpływem oburzenia, w sercu p. M. ostygła miłość; czuł się wprost śmiesznym, odgrywając rolę narzeczonego „w odwodzie".

Tak samo zapatrywał się na to i p. Teofil, który nawet nie oddawszy wizyty paniom, Warszawę opuścił.

Naturalnie, iż p. *** zerwał natychmiast zamierzony związek, a odsyłając pierścionek bez żadnych bliższych wyjaśnień, z całą grzecznością życzył pannie X. „odpowiedniejszej majątkowo partji", oraz swej małej przyjaciółce, jak nazwał Anielcię, posłał w podarunku olbrzymią lalkę, z całkowitą wyprawą.

Dziewczynka, bezwiedna a jednak główna sprężyna tego cichego dramatu, mocno się cieszyła z prezentu, który może złagodził przykrość prawdopodobnego skarcenia za szczerą i otwartą prawdę.

= Oszukani dorożkarze.

W dniu onegdajszym, w godzinach popołudniowych, towarzystwo złożone z 6-u osób zgodziło na Krakowskiem-Przedmieściu dwie dorożki do Jabłonny i z powrotem.

Jeden z młodych panów targował się z dorożkarzami dość zawzięcie i ostatecznie zgodzono się po ośm rubli, licząc na czas do północy.

Wesołe towarzystwo, w którem się znajdowały dwie panie, bawiło w Jabłonnie kilka godzin, a gdy już miano powracać do Warszawy, jedna z pań zaproponowała przejażdżkę wodną.

Udano się więc nad brzeg, gdzie znalazł się niebawem przewoźnik z łodzią i całe towarzystwo popłynęło w górę rzeki.

Odtąd nikt już więcej nie powrócił.

Biedni dorożkarze do świtu oczekiwali napróżno.

Z przedsięwziętego śledztwa na miejscu doszli tylko tyle, iż łódź już po ciemku dopłynęła do Bielan i tam całe towarzystwo wysiadło.

Oszukani dorożkarze postanowili bacznie uważać na nieuczciwych ludzi, aby ich oddać w ręce policji.

Ludzie, którzy z rodzaju zajęcia ciągle się znajdują w różnych stronach miasta, muszą przecież na niesumiennych pasażerów natrafić.

= Kradzieże.

Z wozu frachtowego na Marszałkowskiej skradziono dużą i ciężką pakę, zawierającą towary galanteryjne wartości kilkuset rubli. — Na Pradze pod nrem 160-ym skradziono bieliznę należącą do kilku lokatorów.—Z mieszkania dwóch kawalerów, Jana Prędowskiego i Tadeusza Żychlińskiego na Chmielnej, skradziono garderobę, bieliznę oraz rozmaite przedmioty na sumę 300 rs.

= Z ulicy.

Na Twardej jacyś dwaj pijani przechodnie, bez żadnego powodu popchnęli Weronikę Michałowiczową.

Biedna 70-letnia staruszka, spadłszy gwałtownie z chodnika, złamała rękę i zraniła się ciężko o kamień w głowę.

Sprawcy wypadku zdołali bezkarnie umknąć.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym na Bednarskiej koń zaprzężony do wózka piekarskiego rozbiegał się i uderzywszy w drzwi szynkowni Fürstenberga rozbił takowe.

Tu ktoś z wychodzących został dyszlem uderzony w piersi.

Woźnicę, Samuela Szwarckopfa, za niedozór, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Proszę pana — cóż on zrobił?... Proszę pana dla ojczyzny nic i dla nauki także nic. Proszę pana ja wolę chodzić po ziemi i proszę pana ja wolę pić piwo bez narażania się na śmieszność.

— Ależ panie, to człowiek oryginalny i z temperamentem!...

— Proszę pana i ja jestem z temperamentem, bo mam ośmioro dzieci żywych, a troje z marło. I jeszcze, proszę pana, ja mam mająteczek. A oryginałem, proszę pana, być nieładnie, tylko trzeba być człowiekiem statecznym i to robić co inni, mieć takie opinje i takie same spodnie jak inni, a nie latać po powietrzu. Kraj, proszę pana, potrzebuje obywateli, nie latawców.

Taki „stateczny" frant ani się domyśla, że naród musi mieć ludzi najrozmaitszych upodobań; nietylko takich, co posiadają ośmioro dzieci, ale i takich co jeżdżą do Afryki, albo latają po powietrzu. Taki filister, który życie swoje odmierzył na kwarty, na obowiązki i legalne, choć zmysłowe uciechy, nie ma pojęcia o tych wybuchach szarpiących duszę, które człowieka pchają do łamania wszystkich prawideł przyzwoitości, nawet—do latania po powietrzu.

Ach! jak dobrze musi być w tej niezmiernej pustce, gdzie, choćbyś chciał, nie spotkasz głupoty, plotkarstwa, łgarstwa, arogancji, gdzie nikt nie myśli o moralności, nastawianiu zegarka, albo regulowaniu żołądka!...

Można być pewnym, że u nas, im niezwykły wypadek jest ważniejszy, tem gwałtowniej zamąci publiczny rozsądek, tem dalej odrzuci go od gościńca loiki.

Dr. Odo Bujwid, lekarz młody i ubogi, ale człowiek gorący, zapożyczył się w kasie Mianowskiego, nauczył się u Pasteura szczepić wściekliznę i z upoważnienia swego mistrza otworzył u nas klinikę, o której potrzebie świadczy 11 leczących się w niej, a przez psy wściekłe pokąsanych pacjentów.

Zdawałoby się, że w tym wypadku może być tylko jedno zdanie: dr. Bujwid dobrze zasłużył się krajowi. Ale gdzie zaś! Wstręt do nowości, do samodzielności, jest u nas tak wielki, że znalazły się przecie szerokie koła osób, jeżeli nie potępiających młodego apostoła, to przynajmniej wzruszających ramionami.

— Taki młody!... Cóż to za powaga?

— To wszystko dla rozgłosu. Któż się na tem nie zna?

Zapomnieli, że tu nie chodzi ani o „powagę", ani o „rozgłos", ale o stworzenie nowej, wysoce dobroczynnej instytucji.

I dziwna loika! W tych samych kołach, które wytrząsały się nad Bujwidem, jako niedoświadczonym, wyrosła jednak opozycja przeciw innemu lekarzowi, który ośmielił się towarzyszyć do Pasteura grupie chorych, wysłanych tam przez fabrykę stali na Pradze.

Porozumiejmy się.

Pies wściekły, należący do fabryki stali, pokąsał kilkoro ludzi. Otóż fabryka ma nietylko obowiązek leczenia tych ludzi, ale jeszcze ma tyle pieniędzy, że—powinna tym ludziom dać *największą szansę* wyzdrowienia.

W tym stanie rzeczy fabryka pyta Pasteura:

— Ile pan masz szans uleczenia moich chorych?

— Mam 99 na 100—mówi Pasteur.

— A pan?—pyta fabryka dra Bujwida.

— Ja, może ze względów klimatycznych, będę miał na 100 chorych 100 kuracji, ale dziś nie znam szans mojej kliniki, bom dopiero zaczął.

Wysłuchawszy tego, człowiek ubogi westchnąłby, ale—zostałby u Bujwida, ażeby osobiście przekonać się o szansach. Lecz bogata fabryka zrobiła uczciwie, wysyłając swoich chorych do Pasteura, ażeby dać im szanse jeżeli nie większe, to przynajmniej określone.

Pośpieszam dodać, że za pięć lub sześć tygodni owi 11 pacjentów Bujwida, jeżeli wykurują się, wytworzą jego klinice szanse prawie równe 1,200 pacjentów Pasteura. I gdyby chodziło o zakład pieniężny, wówczas za Bujwidem możnaby trzymać 100 rs., że chorego wyleczy, podczas gdy za Pasteurem 108 rubli. Różnica, jak widzimy, bardzo niewielka.

Chwaląc dra Bujwida za to, że przeszczepił na nasz grunt zagraniczną naukę, nie mogę pominąć milczeniem artysty, który na miejscowy grunt przeszczepił zagraniczny rysunek.

Przed kilku dniami w jednej ilustracji ukazał się „pejzaż" p. t. „Z puszczy białowieskiej". Treść niewielka. Wśród skał i drzew stojących albo leżących, niedźwiedź goni uciekającą wiewiórkę.

Puszczy białowieskiej, jak widzimy, nie brak wzruszających widoków. Wzruszyłby on nas tem więcej, gdybyśmy w nrze 5 *Wędrowca* z r. 1885 nie widzieli, jota w jotę, tego samego dramatu, ale... rysowanego przez niemca Spechta p. t. „Niedźwiedź alpejski".

Pod słońcem nie ma nic nowego, może więc być, że w Białowieży znalazł się akurat taki sam krajobraz, niedźwiedź i wiewiórka, jak w Alpach. Szkoda jednak, że artysta wcześniej nie spopularyzował swoich obserwacyj nad Białowieżą. Dziś bowiem niemcy, albo uznają, że Białowieża jest córeczką Alp i zechcą ją zagarnąć, albo, co gorsze, posuną się do podejrzewania artysty, że nie szanuje cudzych pomysłów.

Ludzie bowiem nie są skłonni do ofiar. Francuz Pasteur d-rowi Bujwidowi wprawdzie darował, ale— tylko królika; trudno więc przypuszczać, że niemiec Specht daruje naszemu artyście—aż niedźwiedzia!...

Bolesław Prus.

= Trzy podrzucenia.

W dniu wczorajszym zostały spełnione trzy podrzucenia niemowląt.

Jedno z nich żywe, a mianowicie kilkodniową dziewczynkę znaleziono pod parkanem cmentarza powązkowskiego.

Na Mokotowskiej pod nrem 52 i na Nowolipiu pod nrem 28-ym zostały znalezione zwłoki nowonarodzonych niemowląt.

Zwłoki te zabezpieczono, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Szczęśliwe ocalenie.

W dniu wczorajszym na Chmielnej czteroletnia Antonina Szelążek upadła na środku ulicy w chwili, gdy przejeżdżał ekwipaż prywatny.

Woźnica nie zdołał już wstrzymać koni i powóz szybko przemknął.

Zdawało się, iż biedne dziecko zostało zupełnie zmiażdżone.

Tymczasem dziewczynka, oprócz wielkiego przestrachu, żadnego szwanku nie poniosła.

= Upadek z kozła.

W dniu wczorajszym na Krakowskiem-Przedmieściu woźnica prywatny, Sikorski, siedząc na koźle, zdrzemnął się i spadł z takowego.

Upadek spowodował silne stłuczenie głowy i kolan.

= Spadnięcie.

W dniu wczorajszym na moście potknął się koń, skutkiem czego jeździec, Grzegorz Frodow, spadł z wierzchowca z takim impetem, iż uderzył głową o żelazną kratę mostu.

Odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala ujazdowskiego.

Rana jest niebezpieczna.

= Cztery konsekracje.

JE. ks. biskup djecezji płockiej w czasie swojej ostatniej wizyty kościołów w dekanatach przasnyskim i makowskim, dokonał konsekracji czterech kościołów.

Są to kościoły parafjalne w Nowej wsi, Janowic, Dzierzgowie i Chorzelach.

Wszystkie te cztery domy boże odnowione zostały staraniem kosztem parafjan wiejskich.

= Dla kościoła.

Ludność miasteczka Gródka, w gubernji podolskiej, dbałą jest bardzo o kościół.

Za jej to pieniądze, powstałe z dobrowolnych składek, sprowadzono ze Lwowa ładne organy, z Warszawy zaś kosztem 800 rs. obraz Matki Boskiej Różańcowej.

Obecnie dokonywają się także rozmaite porządki i upiększenia w kościele.

= Pożar.

Prawie każda przychodząca poczta przynosi nam wiadomości o pożarach, dotykających wioski lub miasteczka.

Jest to rzecz zwykła w tej porze, a rok bieżący wyróżnia się od innych tem chyba tylko, że mniej zdarza się pożarów przerażających ogromem klęski, ale za to liczba ich jest większa niż kiedykolwiek.

Świeżo oto otrzymujemy list, donoszący nam o pożarze, jaki w d. 22-im b. m. to jest we czwartek, nawiedził miasteczko Szydłowiec.

Ogień wybuchnął około godziny 12-ej w południe, w dzielnicy przez ludność żydowską zamieszkałej, a zabudowanej samemi drewnianemi domami.

W miejscu nie było żadnych środków ratunkowych i pierwszą pomoc podała dopiero straż ogniowa z podmiejskiego browaru braci Eugemanów, pod których osobistym kierunkiem przybyło na pomoc zagrożonemu miastu kilkunastu toporników z dwoma beczkami.

O stłumieniu pożaru nie mogło już być mowy; szło tylko o to, aby niedopuścić przerzucenia się ognia na drugą stronę ulicy, co groziło zniszczeniem całego miasta.

Pewnej liczby rąk dostarczyła także miejscowa fabryka bryczek ze swojemi narzędziami ratunkowemi, a niezadługo przybyła też straż ochotnicza z dóbr Chlewiska.

Działanie wszystkich przybyłych z okolic straży utrudniał brak narzędzi.

Udało im się jednak obronić resztę miasta i powstrzymać szerzenie się pożaru.

Zgorzało jednak około 60-ciu domów, mieszkańcy których, ludzie zupełnie ubodzy, utracili całe mienie i są obecnie bez dachu i chleba.

Biedaków takich są całe setki.

Donosząc o tem, koresp ondent nasz prosi o przyjście w pomoc nieszczęśliwym i liczy w tem na dobre serca naszych czytelników i czytelniczek.

= Podpalenie.

W nocy z 10-go na 11-ty b. m., mieszkańcy miasta Dubienka, w powiecie hrubieszowskim, przerażeni zostali pożarem, jaki wynikł jednocześnie w trzech stronach miasta.

Energiczny ratunek przestraszonych mieszkańców spowodował umiejscowienie pożaru o tyle, że pastwą tegoż stało się 15 domów mieszkalnych i 70 różnych zabudowań gospodarskich.

Spalone budynki, należące do 30-tu właścicieli, ogółem ubezpieczone były na rs. 3,470, razem zaś w nieruchomościach i ruchomościach szkody wynoszą około 12.000 rs.

Przyczyną pożaru było podpalenie, o czem świadczyły znalezione w jednym z palących się domów na strychu przedmioty palne, polane naftą.

Śledztwo, celem wykrycia zbrodniarza, prowadzą władze policyjno-sądowe.

— *Sprostowanie.* W nrz 201b, str. 3 szp. 2 u dołu. skutkiem nieczytelnego rękopismu, wydrukowano „biskup sufragan płocki ks. Kacperski“, zamiast „biskup sufragan płocki ks. Kosowski.“

NEKROLOGJA.

† Za duszę ś. p. Napoleona **Czerwińskiego** i Anny **Czerwińskiej,** odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Jana przy ulicy Świętojańskiej, na które pozostali synowie z żonami i wnukami zapraszają krewnych i znajomych.

—2650— **F. Czerwiński.**

— B. p. Henryk **Biro-Jakubowicz,** lekarz, po długiej i ciężkiej chorobie zakończył życie dnia 22-go lipca r. b., przeżywszy lat 27. Stroskane siostry i szwagrowie zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na wyprowadzenie zwłok odbyć się mające w dniu 25-ym lipca, to jest w niedzielę, o godzinie **1-ej** po południu z mieszkania przy ulicy Marszałkowskiej № 8 na cmentarz gminy żydowskiej. 2—2647—

† W dniu 27-ym lipca r. b., jako w rocznicę imienin ś. p. Anny ze Szczuków **Tafelskiej,** odbędzie się w kościele na Powązkach o godzinie **10-ej** zrana nabożeństwo żałobne, a następnie poświęcenie pomnika, na które pozostała w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2638—

† W dniu 26-ym lipca r. b., to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Anny **Kossakowskiej,** na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich, oraz familję zmarłej. —905

† W niedzielę, tj. dnia 25-go lipca r. b., o godzinie **5-ej** do południu nastąpi przeniesienie zwłok ś. p. Konstantego **Bosza** z kaplicy cmentarnej ewangelickiej do grobu familijnego. 2—2642—

Nadesłane.

„OAZA“, letni salon gastronomiczny przy handlu win i delikatesów ***Ant. Stępkowskiego,*** plac Teatralny 9, ***otwarty od godz. 11-tej rano.*** (Telefonu nr 130).

de St. Marceaux („Dry Imperial“ demi sec) wino szampańskie, cieszące się wielkiem powodzeniem i uznaniem u konesserów całego świata, od d. 1 lipca r. b. zostało wprowadzone do pierwszorzędnych składów win w Królestwie Polskiem, Galicji i W. Ks. Poznańskiem.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO“.

Lwów 24-go lipca. — Marszałek Zyblikiewicz, po dwudniowej chorobie w Szczawnicy, przyszedł do zdrowia.

Lwów 24-go lipca. — Szkody zrządzone przez pożar w Żydaczowie wynoszą 200,000 zlr.

Wiedeń 24-go lipca. — Włoski minister spraw zagranicznych, hr. Robillant, nie przybędzie do Wiednia i spędzi swój krótki zresztą urlop w jednej z kąpielowych miejscowości włoskich.

Wiedeń 24-go lipca. Peszteński *Nemzet* gani w ostrych wyrazach podburzający artykuł *Egyertetesa*, odnoszący się do projektowanego zgromadzenia ludowego w słynnej sprawie jenerała Jansky'ego. *Nemzet* oświadcza się za koniecznością zabrania głosu przez poważniejszą opinję, której to jest obowiązkiem.

Nisz 24-go lipca. — Skupczyna 82 ma głosami przeciw 37-miu przyjęła adres większości. (Wiadomość sprzeczna z podaną dzisiaj depeszą ajencji półnoenej. Prawdopodobnie telegram nasz mówi o przyjęciu adresu skróconego, który po odrzuceniu projektu większości wzięto pod dyskusję; *przyp. red.*)

(Ajencja północna.)

Kopenhaga 24-go lipca.—Prezydent *folketingu* (zgromadzenia narodowego) Berg, po odsiedzeniu sześciomiesięcznego więzienia, został dziś wypuszczony na wolność. Projektowane urządzenie uroczystości ku czci więźnia w ogrodzie zoologicznym, zostało przez policję zakazanem. Komitet zajmujący się powyższym obchodem, postanowił go odbyć w Marienlist.

Tyflis 24-go lipca.—Przybył tu minister wojny dla odbycia przeglądu wojsk i fortec miejscowych.

Telegramy handlowe.

Berlin 24-go lipca (po południu).

Stan rynku giełdowego zupełnie niezmieniony. Usposobienie ciągle jednakowe, niepewne, chociaż kursa dosyć dobrze się trzymają poziomu dni poprzednich. Wartości spekulacyjne prawie bez zmiany. Akcje kredytowe o 1 m. wyżej. Wartości bankowe dosyć mocno, kolejowe natomiast nieco słabiej. Na polu rent obcych rosyjskie wartości zupełnie kursów nie zmieniły, również ruble. Żyto w towarze gotowym o 25 f. niżej, na dostawę zaś o tyleż wyżej notowane.

Berlin 24 go lipca *(notowanie urzędowe giełdy).*

Bil. ban. ros. w tr. nat.	198.10	Akcje kredytowe .	452.—
Weksle na Warszawę	198.10	Listy zast. ser. I-ej	62.20
Wek. na Peters. krótk.	197.70	Weksle na Lon. krótk.	20 36[5]
Wek. na Peters. dług.	196 60	„ „ „ długot.	20.31[5]
Bil. ban. ros. na dost.	198 —	Żyto w tow. gotow.	125.25
Wschodnia poż. II em.	61 10	Żyto na jesień .	126.—

Petersburg 23-go lipca.

Weksle na Londyn	$23^{13}/_{32}$ $^{1}/_{8}$
Pożyczka premjowa I-ej emisji	238
„ „ II-ej emisji . . .	$228^{1}/_{2}$
Półimperjały	8.46

Ruble utrzymują się na tym samym poziomie 198 m. za 100 rs. co jest, jak na obecną chwilę, granicą maksymalną, której przekroczyć niepodobna, pomimo, że codzień się na to zanosi. Jak wiadomo i wczorajsze szacowania poranne sięgały 198.25 przynajmniej. Giełdy są ciągle bezczynne, niepewne nawet najmniej wyraźne pogłoski budzą obawy i niepokoje. Giełda warszawska, jak wiemy, wczoraj stosowała się ściśle do wskazówek berlińskich, do jutra zaś zadaleko, aby przewidzieć można było kierunek jej działalności. Notowania dnia poprzedniego były: 198, 198, 451, 125.50, 125.75.

J. Wl.

Gdańsk 23-go lipca.

Pszenica cena najwyższa krajowa	—.—
„ „ regulacyjna bieżąca	6.90
„ „ na dostawę wrześ.. i paź. . .	6.85
Żyto cena najwyższa za polskie bez dowozu. .	4.42
„ „ regulacyjna	4.52
„ „ na dostawę wrzes. i paź.	4 57
Jęczmień browarny	—.—
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

ZADANIE KONIKOWE.

je	de	nia	wym	są	wspar	każ	cwiek
i	śli	żeli	ma	dy	być	ne	cie
być	wym	każ	zda	róż	jak	czło	i
szczę	troż	mo	śli	mo	wym	dru	być
żna	ście	że	os	dzy	szczę	ła	dzi
na	pość	je	szczę	w wy	praw	ot	a
dni	wili	roz	ob	jem	cie	ra	wi
trop	to	ta	ja	zie	ja	nie	war

Rozwiązanie logogryfu, umieszczonego w numerze 199b.

Zaleski Bohdan. — Edward Odyniec.

Wyrazy:

1) ZagórzE.
2) AlarD.
3) LututóW.
4) ElwirA.
5) SeraskieR.
6) KonitruD.
7) IzdebnO.
8) BayarD.
9) OleśniccY.
10) HumaN.
11) DonizettI.
12) AlanowiE.
13) NiemieC.

Pierwsi nadesłali dokładne rozwiązanie: pp. Olesia M., Stanisława Jaworowska, Eleonora i Marja Ffirstenberg, Jadwiga Sypniewska, Stefanja Lewińska, Marja Lewińska, Anatolja Welczowska, Edward Kapeliński, Stanisław Markowski, Michał Hirschbajn, Izaak Szpiro Wolf Bromber, Henryk Skierski, Daniel Böhm, Józef Rakowski, Ignacy Filozof, Daniel Sieraczek, H. Czamański, P. Müdler, J. Malipan.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu A. L. sternikowi z przegranej załogi.* Nie, łaskawy panie, starter dobrze tor wytknął, tylko sternik toru tego widzieć nie chciał, i to jest właśnie powodem, że dotąd siedzi na piasku.

— Na kopertach listów, w których mieszczą się zadania lub rozwiązania takowych, pisać należy, iż to są zadania lub rozwiązania. Bez tych bowiem dopisków nadsyłane listy nie będą uwzględniane.

Cyrk Salamońskiego.

Dziś w niedzielę d. 25 lipca 1886 r.

dwa wielkie przedstawienia

KLOWNÓW

I-sze przedstawienie o godzinie 4½ po południu w otwartym cyrku w ogrodzie, a w razie niepogody w cyrku zakrytym. — Wejście kop. 20. — Życzący mieć siedzące miejsce, dopłacają kop. 20.

II-e przedstawienie o godzinie 8¼ wieczorem w cyrku zakrytym.

NA OBU PRZEDSTAWIENIACH

występ słynnego pogromcy zwierząt

P. CHODOSZEWICZA

ze swymi 3-ma wielkimi tresowanymi

NIEDŹWIEDZIAMI.

PROMENADA.

W niedzielę dnia 25 lipca r. b. ***Wspaniały Fajerwerk. Koncert i illuminacja.*** Początek o godzinie 4 po południu. (2651)

— ***Doktor z dziewięcioletnią praktyką, doświadczony chirurg i akuszer,*** szuka miejsca. Oferty w kantorze Kurjera warszawskiego lit. A. S. (2589)

— ***Dr Feilchenfeld*** ordynator kliniki chorób wewnętrznych w szpitalu św. Ducha, przeprowadził się na ulicę Bednarską nr 31 róg Krakowskiego-Przedmieścia. (2625)

— Dr ***Władysław Mączewski,*** właściciel Instytutu Szczepienia Ospy, wyjechał z Warszawy, zastępować go będzie do czasu powrotu Dr ***Konstanty Sierpiński,*** Marszałkowska nr 116. (882)

— ***Urząd starszych zgromadzenia kotlarzy*** zawiadamia pp. majstrów kotlarskich, iż sesja półroczna odbędzie się dnia 31 lipca r. b. to jest w sobotę o godzinie 6, w domu Leszno 59, nadmieniając, iż uczniowie, którzy nie są zapisani najmniej przed pół rokiem, na czeladników wypisani nie będą. (2603)

— Mam zaszczyt zawiadomić, iż ***szkoła*** moja, mieszcząca się dotąd przy ul. Długiej, oraz pensjonat utrzymywany przezemnie dotychczas przy ulicy Karmelickiej, z dniem ***8 lipca r. b. przeniesione zostały*** do jednego lokalu przy ul. Nowolipie nr 23.—***Samuel Halpern.*** (867)

— ***Dr Russ*** po całorocznych specjalnych studjach w Wiedniu, powrócił do Warszawy. ***Przyjmuje z chorobami kobiet*** od 8—9 zrana i od 3—5 po południu, Świętojerska nr 17 nowy. (2551

— Kob. lekarz dentysta t***Olga Scholten,*** Jasna nr 3, parter, od placu Zielonego trzeci dom, najlepsze zęby sztuczne od rs. 1 z gwarancją. (2580

2594 ***Edward Domański,*** obrońca sądowy, przeniósł kancelarję pod nr. 21 przy ulicy Długiej.

2500) Dentysta ***F. Ziemiański*** przeprowadził się na róg Krak.-Przedm. i Trębackiej pod nr 1.

2648) ***Dentysta Rackow,*** Bielańska nr 24, róg Długiej. Wprawia zęby sztuczne po rs. 1 kop. 50. Gwarancja za najlepszy gatunek materyj użytych; leczy, plombuje i reperuje po cenie umiarkowanej.

— Lekcje w ***Instytucie gimnastyczno-leczniczym,*** oraz ***szkole fechtunków,*** rozpoczną się z dniem 24 b. m., zaś otwarcie 2-go Instytutu Nowy-Świat nr 5, nastąpi d. 8 sierpnia.

— ***Jan Mielech,*** komisarz sądu handlowego, przeniósł kancelarję pod nr 17, ulica Krakowskie-Przedmieście. (2656)

Zakład Bielizny

MAURYCEGO REICHEL,

egzystujący 20 lat w gmachu Teatralnym, a ostatecznie na ulicy Senatorskiej, przeniesiony został od 15 lipca na ulicę Trębacką nr 11, do domu W. Dziewulskiego na parterze. (2654)

2611 Zakład naukowy żeński 4-klasowy ***Zofji Majewskiej*** w Tomaszowie Rawskim, ogłasza, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek, zaczyna się 11 (23) sierpnia, u kurs nauk 1 września.

2653 Pracownia sztukatorska Zdzisława Rutkowskiego, przeniesioną została pod nr 52, Mokotowska.

Nowo-otworzona restauracja wprost kościoła św. Antoniego, przy ulicy Senatorskiej nr 30. dom p. Kaftala, została z całym komfortem urządzoną przez znanego fachowo wykształconego w swoim zawodzie p. Tomasza Borowskiego, który poleca się Szan. Publiczności. (892)

— Pogrzeby, ekshumacje, przewożenie zwłok, załatwia wyłącznie zakład pogrzebowy ***J. Pełczyńskiego,*** Nowy-Świat nr 50. Sprzedaje najtaniej trumny, ubrania żałobne i pośmiertne. (2562)

KLEPSYDRY,

ZAPROSZENIA POGRZEBOWE

oraz

napisy na WSTĘGACH do WIEŃCÓW

żałobnych lub innych, przyjmuje do druku i najśpieszniej wykończa drukarnia *Kurjera warszawskiego,* plac Teatralny № 9.

Zarząd

drogi żelaznej

warszawsko-terespolskiej

w myśl §§ 40-go i 90-go ogólnej ustawy dróg żelaznych, podaje do wiadomości osób interesowanych, że wszystkie towary i bagaże przybyłe na stacje drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej po dzień 31 stycznia r. b., które najpóźniej do dnia 31 października r. b. nie będą wykupione, zostaną sprzedane dnia 8 listopada r. b. n. s. w drodze publicznej licytacji dla pokrycia należności drogom żelaznym przypadających. (886)

---

703) Fabryka wyrobów stalowych ***W. Bienkowskiego,*** dawniej sukc. ***Gerlach,*** Nowe Miasto nr 1877 (1), obok kośc. PP. Sakramentek w Warszawie, poleca wszelkie wyroby znajlepszej stali angielskiej po cenach możliwie przystępnych w głównym składzie przy rogu ul. Senatorsk. i Miodowej 496, oraz w nowo otwartej filji przy rogu Marszałkowskiej i Próżnej. Tamże przyjmują się reperacje.

S. Glińskiego—Szuwaks glicerynowy,
S. Glińskiego—Smarowidło do butów,
S. Glińskiego—Atramenty,
S. Glińskiego—Tusz do pieczątek,
Zapałki ***Magenta*** doskonałe a tanie!
Poleca skład ***S. Glińskiego,***
Nowy-Świat 69. (282) Nowy-Świat 69.

— Z przyjemnością donosimy, iż ***Cukiernię*** Szczerbińskiego, istniejącą przeszło od lat 20 na ***placu św. Aleksandra nabył*** obecnie na własność ***p. Wincenty Retke,*** fachowo w swym zawodzie wykształcony w kraju i za granicą, a od lat siedmiu pracujący w cukierni p. Janowskiego.

Fachowe uzdolnienie nowonabywcy jest najlepszą rękojmią, że p. Retke znający dokładnie wymagania Publiczności, potrafi zasłużyć sobie w krótkim czasie na ogólne zaufanie.

W cukierni swej nadto p. Retke mieć będzie na składzie wszelkie wyroby znane ze swej dobroci z fabryki p. Janowskiego. (876)

— ***Nabyłem Skład Papieru*** firmy ***A. Mestenhausera*** przy ***placu Teatralnym nr 7,*** wprost filarów teatralnych i tamże skład mój z Nowego-Światu nr 1 przeniosłem, o czem zawiadamiając, polecam się na nowem miejscu łaskawym względom Szanownej Publiczności. (741)

J. N. Bronikowski.

Maurycy Nelken i S-ka w Warszawie,

Krakowskie-Przedmieście nr 71.

Z powodu zbliżającego się sezonu kuracyjnego, mamy honor podać do wiadomości, że zaopatrzeni jesteśmy w ***banknoty i monety zagraniczne,*** które sprzedajemy po kursie dziennym. Wystawiamy nadto przekazy i ***okólnikowe listy kredytowe*** na główniejsze miasta Europy, Afryki i Ameryki, tudzież ***miejscowości lecznicze.*** Zwracamy szczególną uwagę, że wobec niskiego teraz kursu rubli, ***listy kredytowe*** tę jeszcze przedstawiają dogodność, że umożebniają ich posiadaczom korzystanie z nastąpić mogącej poprawy wartości pieniędzy rosyjskich.

Na zabezpieczenie listów kredytowych przyjmujemy gotówkę lub papiery publiczne.

(570) ***Maurycy Nelken i S-ka.***

— ***Kasa zaliczeń (Lombard)*** przy Sali Licytacyjnej z ulicy Miodowej przeniesiona na ulicę Mazowiecką nr 20, wprost Kościoła Ewangelickiego, otwarta od godziny 9 rano do 3 po poł. (841

— **Magistrat m. Warszawy** zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro i złoto różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili, lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu, w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 1 (13) września 1886 r. o godzinie 9-ej zrana, trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dni świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych najdalej do dnia 19 (31) lipca 1886 roku, wszelkich zaś innych do dnia 19 (31) sierpnia 1886 r. oznaczony został; przed upływem więc powyższych terminów do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić się należy.

Po upływie dnia 19 (31) lipca r. b. fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego Ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r., o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29, zaprowadzającego w tym celu probiernię, po upływie zaś dnia 19 (31) sierpnia 1886 r. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. 3—839—

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Zagadce.* Niezupełnie—gdyż przed niedawnym czasem spotkałem pewną „zagadkę", którą radbym odgadnąć, z korespondencją postąpiłem według życzenia, zachowałem ją jednak... w pamięci.

(2655) *Adam.*

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go maja.

POCIĄGI:	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— rano	9	35 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	10 rano	5	40 popoł.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	6	45 wiecz.	9	20 rano
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	25 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	35 po poł
Osobowy 3 klasy	7	— rano	10	35 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	5	— po poł.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Pocztowy 3 klasy	3	50 po poł.	1	49 po poł
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Osobowo-towarowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Mrozów	5	30 po poł.	9	18 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztowy 3 klasy	11	13 rano	6	43 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	38 wiecz.	4	53 rano
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Czyżewa	4	58 po poł.	8	58 rano
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	7	50 wiecz.	8	30 rano
Osobowy-miejscowy do Lublina	7	15 rano	10	10 wiecz.
Pocztowy	3	25 po poł.	2	10 po poł
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	45 wiecz.	10	53 rano
Osobowy	9	30 rano	8	12 wiecz.
Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska	4	— po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	6	40 rano	2	59 po po
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespols.				
Osobowy	2	10 po poł.	7	24 rano
Osobowy	8	8 wiecz.	3	34 po poł

Pociągi spacerowe.

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: do *Skierniewic stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei **terespolskiej**: do *Mrozów oraz stacyj i przystanków pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 9-ej min. 50 zrana, przychodzić zaś o godz. 9-ej min. 59 wieczorem.

Na kolei **nadwiślańskiej**: do *Nowogeorgiewska i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 8-ej rano, przychodzić zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

— **Statki parowe Fajansa odchodzą**: Pośpieszne do Płocka i Włocławka codziennie o g. 6-ej zrana.— Zwyczajne do Płocka codziennie, nie wyłączając niedziel, o g. 8½ zrana.— Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o g. 5½ zrana.

Statki parowe „Mazur" i „Krakus"

codziennie odchodzą do Płocka i Włocławka o godz. 8 zrana, z Włocławka o g. 3 m. 30.

NIEPRZEMAKALNE
OPONY, NAMIOTY, PASY do maszyn
z najlepszego żaglowego płótna, wyrabia i poleca
F. BIERNATH,
Warszawa, 936R
Senatorska № 32 nowy, gdzie skład płócien finlandzkich.



Pracownia Jubilerska
ED. STEGEMANA,
wykwalifikowanego jubilera od roku 1851, mieszcząca się obecnie przy ulicy Miodowej № 3 (dom W. Grabowskiego), przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres jubilerstwa wchodzące, dokonywa reperacyj i przeróbek rzeczy wszelkich z mody, zamienia zużyte na nowe wyroby, a wszystko to wykończa tanio i z sumiennością, o jakiej świadczy długoletnia praktyka właściciela. 1509R





MAGAZYN
UBIORÓW MĘZKICH
K. SZLIS,
Miodowa № 8.
Odznacza się PIĘKNYM krojem i GUSTOWNEMI fasonami. — Ceny poczęwszy od najniższych głoszonych przez tanie magazyny, w żądaniach wykwintnych również umiarkowane.—Próbki i sposób brania miary na prowincji wysyła.



P. Śliżyński
wyucza 6-ciu Salonowych tańców, najpotrzebniejszych w 20-tu kilku lekcjach.
Królewska № 3. 1475

Żelazo, Stal, Blachę, Drut, Gwoździe, Łańcuchy, Łopaty, Narzędzia i Przyrządy kowalskie, ślusarskie i t. p.
poleca nowo-otworzony Skład
pod firmą 1483R
Alfred Grodzki,
w Warszawie, Senatorska 33.
sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Nowość.
Nowość. Nowej kompozycji wafle **„GASPARONE"** Nowość.
krajowej Warszawskiej Fabryki pod firmą W. KLOPFERTA, znajdują się we wszystkich pierwszorzędnych Cukierniach w Warszawie. 1508
Nowość.

Zarząd Mikołajewskiej ochrony
dzieci żołnierskich niniejszem donosi, iż począwszy od dnia 11 (23) Lipca r. b. w lokalu zarządu na Zakroczymskiej ul. № 1, sprzedawać będzie na warunkach ogólnych
Bilety do 147 loterji klasycznej Królestwa Polskiego. Sprzedaż odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 10-ej rano do 2-ej po południu i od godz. 6-ej do 7-ej wieczorem. 1516R

LEKCJE BUCHHALTERJI
udziela z upoważnienia Okręgu Nauk. Warsz. Jan Danilewicz Autor, Mazowiecka 11. 1440

Już bardzo nizkie ceny, jeszcze znacznie obniżył
Kantor wynajmu Powozów,
firma „ÉCLAIR",
Senatorska № 22/32, wprost kościoła Ś-go Antoniego. 1394

Magazyn Mebli 1479R
K. RABONG
przeniesiony na Nowy-Świat
Nr 39,
gdzie dawniej Magazyn Mebli
ś. p. Jana Olsztyńskiego,
poleca Meble własnego wyrobu, oraz przyjmuje obstalunki, podług najświeższych żurnali. — Za dobroć mebli poręcza długoletnia firma.
Ceny przystępne stałe.

636r
Lakiery i Farby
polecają
Zakłady Przemysł.-Chemiczne
W. KARPIŃSKI & W. LEPPERT
w Warszawie, Elektoralna 37.
Wielki medal srebrny. Cenniki franco i gratis.



Klacz arabska 1510R
wierzchowa lat 5, miary średniej, maść siwa, jest do sprzedania za przystępną cenę, przy ulicy Granicznej № 8, stróż wskaże.

DOBRA MOSZNY
pod Pruszkowem
mają na sprzedaż jałowice i buhaje rasy czystej Hollenderskiej, również nieużywaną dziesięciokonną LOKOMOBILĘ. — Ceny zastosowane do obecnych czasów. 1514R

W Dominium Lubień, mila od Gostynina, jest do sprzedania
OWIEC MACIOR
zdatnych do chowu, wełnistych, 2, 3 i 4-roletnich sztuk 150. 1503

OBICIA PAPIEROWE
gustowne i trwałe w wielkim wyborze
NAJTANIEJ
sprzedaje
J. LUBELSKI i S-ka,
Marszałkowska № 142,
Rolety, Ceraty, Gzemsy
również niezwykle tanio. 1166r

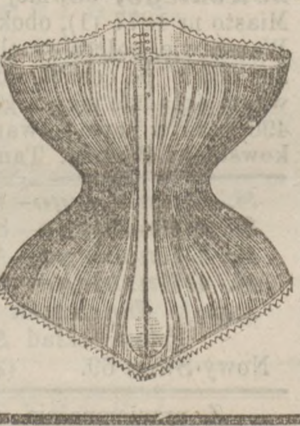
Z upoważnienia Dyrekcji Naukowej,
przyjmuję Panienki Izraelitki
uczęszczające do Gimnazjum lub wyższych zakładów naukowych, albo też chcące się kształcić w wyższym zakresie prywatnie, zapewniając im oprócz troskliwej opieki pomoc w naukach.
Fortepian, konwersacja, francuzka, niemiecka, a wrazie żądania i angielska, na miejscu.—Ulica Żabia № 1, mieszk. 13, od godziny 5-tej do 7-ej
1524 **Salomea Szenborn.**

Ostrzeżenie
z Parowej Fabryki
Cukierków, Czekolady i Pierników
pod firmą
R. ZILM
W WARSZAWIE,
Kantor i główny skład, ulica Zimna Nr 3.



MARKA FABRYCZNA
Fabryka Egzystuje od r. 1861.

Pomimo ostrzeżeń i przedsięwziętych kroków sądowych przeciwko pokątnym żydowskim fabrykantom, ci ostatni, a głównie w miastach: Łodzi, Pabianicach, Łęczycy, Kole, Koninie i Sieradzu, **sprzedają na nowo swoje liche i trującemi farbami zabarwione wyroby cukierków i karmelków z naśladowaniem moich etykiet.**
W skutek tego, mam honor zawiadomić wszystkich handlujących moimi wyrobami jak również szanownych konsumentów, **że na wszystkich etykietach znajduje się powyższa marka fabryczna,** zatwierdzona przez **DEPARTAMENT HANDLU i PRZEMYSŁU w St.-PETERSBURGU ZA Nr 3066,** oraz adres **ULICA ZIMNA Nr 3,** na co proszę uprzejmie zwracać uwagę.
Jednocześnie ostrzegam powtórnie wszystkich naśladowców moich etykiet, że za podobne nadużycia na drodze kryminalnej swoich strat na nich poszukiwać będę. 1524R



Specjalna Fabryka Gorsetów
POD FIRMĄ
„MARIE"
NIECAŁA № 1,
poleca na sezon wiosenny swój **wielki wybór Gorsetów** różnokolorowych, **czarnych, ponsowych, białych i szarych.** Dla osób nieznoszących brykli, wyrabiają się **Gorsety włosienicowe z przodami sprężynowemi. — Do konnej jazdy** otrzymała fabryka bardzo wygodny fason, jakoteż nowy fason leniuszków i gorsety do prostego trzymania się dla uczennic. 1410R

Potrzebna jest zdolna osoba
do ubierania kapeluszy i zarządzania pracownią, za dobrem wynagrodzeniem.—**Magazyn Mód,** Niecała № 14. 1521

Potrzebne są
PANNY
do składu owoców i delikatesów, Krakowskie-Przedmieście № 1, wprost Kopernika.—Pierwszeństwo mają obeznane w tym fachu i umiejące dobrze rachować. 1526R

RESTAURACJA
tak zwana pod „Karpiem"
w domu P. Bersona pod № 5, przy ulicy Elektoralnej utrzymywana przed laty, obecnie na nowo-otworzona została przy tejże ulicy pod № 3.—Staraniem mojem, jak dawniej tak i teraz będzie zadowolić Szanowną Publiczność.
1519 **Grzeżułko.**

Do sprzedania
SKLEP żelazny
z towarem krótkim, galanteryjnym i narzędziowym, na pierwszorzędnej ulicy.—Reflektanci zechcą złożyć swe adresy pod wyrazem **„Sklep żelazny",** w Biurze Ogłoszeń **pp. Rajchmana i Frendlera, ul. Senatorska № 26.** 1475R

OBICIA PAPIEROWE
w najświeższym guście, w wielkim wyborze i po cenach bardzo nizkich, poleca
Skład Karola Sapiechy
ulica Hr. Kotzebue № 2. 1518

Towarzystwo Wzajemnej pomocy Subjektów handlowych i przemysłowych
m. Warszawy,
rekomenduje swoich Członków do wszelkiego rodzaju czynności w handlu i przemyśle ma do umieszczenia: **Buchhalterów, Korespondentów, Podróżujących, Ekspedjentów i innych** tego rodzaju **Pracowników.**
Żądania pracodawców listowne lub ustne załatwiają się **w Wydziale Rekomendacji pracy** bezpłatnie.—**Biuro Wydziału** otwarte codziennie od godziny **9-ej do 11-ej** wieczorem, **w lokalu Towarzystwa** przy ulicy **MIODOWEJ № 15,** dom Stan Lessera. 1523R

KLOZETY
systemu Architekta 1520
J. Świecianowskiego,
obsługiwane aparatem pudretującym nieczystości na miejscu, w gmachu Komendantury (plac Saski i Krakowskie-Przedmieście № 11) otwarte codziennie od 8 r. do 8 wieczór.

M-me Alexandrine

MAGAZYN MÓD i NOWOŚCI,

przeniesiony został 1457R

8. ulica Czysta 8.

Od pewnego czasu pojawiają się pogłoski, jakoby przejezdnym lub krótki czas we Wrocławiu bawiącym Polakom z Królestwa i z Galicji, policja robiła trudności, a w kilku przypadkach wydaliła nawet osoby spokojne udające się do wód.

Oświadczamy tedy na mocy jaknajdokładniejszych w tym względzie informacyj, że wszystkie takie pogłoski są poprostu zmyślone i nieprawdziwe; żaden z przejezdnych lub u wód bawiących, nie doznał bądź tutaj, bądź na granicy, jakichkolwiekbądź trudności ze względu na swą obcokrajowość.

Wrocław w Lipcu 1886 r. 1515R

Bracia Bauer.
S. Freund.
M. Gerstel.
Julius Hencl (vorm Fuits).
Herz et Ehrlich.
A. D. Heinemann (Hotel pod Złotą Gęsią).
D. Immerwahr.
Wiliam Kramer.
Emmanuel Kary.
G. Olivier.
Bracia Quitz (Hotel Galischa).
W. Quitz (Hotel pod Białym Orłem).
Moritz Sachs.
Adolf Sachs.
J. Seelig.

WARSZAWSKI MAGAZYN ŻAŁOBNY,

PRZEDSIĘBIORSTWO POGRZEBOWE i FABRYKA TRUMIEN

SENATORSKA № 32 naprzeciw REFORMATÓW. TELEFONU № 134

1529R



poleca: Trumny metalowe i drewniane,—ochowe żałoby i wszelkie przybory pośmiertne,—oraz załatwia kompletne pogrzeby, począwszy od rs. 25,—ekshumacje i przewożenie zwłok z Cesarstwa i zagranicy,—oraz przewozi zwłoki z domów do kościołów i na prowincję na własnych wozach po rs. 3 za 1-ą godzinę, a po 2 za następne.

Do Składu Kawioru i Delikatesów

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy Nowy-Świat № 37/39 nowy,

nadszedł transport **Kawioru Astrachańskiego** letnich połowów, oraz prassowanego serwetowego.—**Bałyka** Jesiotrowego i z Białoryby.—**Łososia** Wędzonego i **Śledzi** pocztowych (Mathias), z czem się poleca Szan. Publiczności

Mikołaj Żyżyn,

1512R **Nowy-Świat № 37/39 nowy.**

UBEZPIECZENIA ŻYCIOWE:

1) **Ubezpieczenia na wypadek śmierci** (zabezpieczenie bytu rodziny).
2) **Ubezpieczenia na dożycie** (zabezpieczenie starości, posagów dla córek, etc.).
3) **Ubezpieczenia rent,** (dochód na podeszłe lata, dochód dla wdów, stypendja dla chłopców etc.

Bliższe szczegóły zawierają się w 3-ch oddzielnych broszurach **Towarzystwa Ubezpieczeń «Rossja»,** które na żądanie wydaje i rozsyła bezpłatnie Zarząd Towarzystwa w Petersburgu (Wielka Morska № 13), **Jeneralna Reprezentacja w Warszawie,** (Marszałkowska 144), oraz agentury Towarzystwa, znajdujące się we wszystkich miastach Cesarstwa i Królestwa Polskiego.

W r. 1885 Towarzystwo Ubezpieczeń „Rosssja", zawarło 5767 nowych ubezpieczeń życiowych na summę

Rs. 16,376,290.

Dywidenda dla ubezpieczonych wynosi na 1886 r. 12%.

1522R

Krakowskie-Przedmieście № 23, róg Trębackiej.

Krak.-Przedm. № 23, róg Trębackiej.

SKŁAD HERBATY SAMOWARÓW i in. wyr. ross.

FIRMY

M. MASZKOW,

DAWNIEJ

BRACIA MASZKOW,

przeniesiony został na Krak.-Przedmieście Nr 23, róg ulicy Trębackiej

i poleca świeżo otrzymane towary, a mianowicie: **Herbatę** wyborową, czarną i kwiatową.—**Samowary** z najcelniejszych tulskich fabryk.—**Tace, Miseczki, Noże** i t. p., jak również **Obrazy** św. praw. i **Krzyżyki** złote.—(Wybór znaczny). 1515

Krak.-Przedm. № 23, róg Trębackiej.

Krakowskie-Przedmieście № 23, róg Trębackiej.

NOWO-OTWARTA

CUKIERNIA

J. KOCHAŃSKI i Spółka,

ulica Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej,

poleca wszelkie wyroby cukiernicze.

Telefonu Nr 512. 1528R

Nauka i wychowanie.

Nauczyciel potrzebnym jest do wykładu języka rosyjskiego. Wiadomość w hotelu Saskim № 69, od godziny 10—12 w południe i od 2—4 po południu. 11642

Nauczycielka życzy sobie udzielać przedmioty klasyczne podług kursu gimnazjalnego i konwersację niemiecką. Ulica Królewska № 19, m. 15. Tamże potrzebny korepetytor student. Natalja Kleindienst. 11859

Student uniwersytetu posiadający języki starożytne, rosyjski, niemiecki i matematykę, poszukuje lekcyj lub stałego miejsca w Warszawie. Plac św. **Aleksandra № 13, mieszkania 9, 1-e piętro.** 11805

Student prawnik, doświadczony korepetytor, przygotowuje do filologicznego lub realnego gimnazjum. Może również przyjąć inne odpowiednie zajęcie. Leszno 51, m. 2.

Odgadywanie myśli. Sensacyjna rozrywka po 40 kop W nowo-otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo-Senatorskiej (№ 2). Handlującym rabat.

Nauczycielka mająca fortepian, poszukuje pokoju oddzielnego, za lekcje języków obcych, muzyki lub korepetycji. Karmelicka 18, 2-e piętro, od frontu. Wiadomość od godziny 2 po południu, mieszkania 4.—R. Szumowska 11912

Posady i prace.

Potrzebna jest do Rostowa nad Donem, panna uzdolniona do kroju sukien. Wiadomość: Nowolipie 43 nowy, m. 3. 11803

Pomocnik jeometry wykończa wszelkie plany pospiesznie, mierzy własnemi narzędziami. Wiadomość: ul. Chmielna № 136, mieszkania 16. 11651

Ogrodnik kawaler, z 8-letnią praktyką, znający gospodarstwo rolne, szuka posady od 1-go Października r. b. Kaczorowski, Bierzwienna Długa, poczta Kłodawa. 11857

Żądany jest inkasent, który w godzrnach wolnych mógłby się zajmować w kantorze. Kaucja rs. 200. Wiadomość: Chmielna **№ 19, mieszk. 19, od 3—5 po połud.** 11834

Do prasowania bielizny potrzebne uczennice. Dzielna № 2, w pralni. 11870

Ogrodnik uzdolniony potrzebny na wieś. Wiadomość w dniach 28, 29 i 30 Lipca, u rządcy domu. Wiejska № 1. 11868

Potrzebna zaraz bona polka, młoda, do dwojga małych dzieci. Wiadomość: Hoża № 22 nowy, m. 15, od 10 rano do 3. 11846

Osoba bardzo przyzwoita, znająca gospodarstwo domowe i kuchnię, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Adresy dla J. R. przyjmuje kiosk, Chmielna róg Brackiej. 1606

Do fabryki kwiatów potrzebne są panny uzdatnione i do nauki. **Ulica Elektoralna № 23.** 11796

Potrzebny jest ekonom, żonaty, z kaucją 1,000—1,200 rs. Bliższa wiadomość: ulica Chmielna 70, mieszkania 1. 11804

Potrzebna zaraz uzdolniona maszynistka do szycia bielizny męzkiej na maszynie Singera. Sewerynów 14, mieszkania 14. 11809

Poznańczyk fachowy, który służył w wojsku konnicy niemieckiej, życzyłby sobie ujeżdżać konie godzinami lub innego stałego zajęcia. Wronia 52 nowy, m. 12. 11738

Potrzebny na prowincję fotograf, kompletnie uzdolniony. Może być przypuszczonym do współki z kapitałem 600—800 rs.— Wiadomość: Złota № 37, mieszk. 13. 11818

Uczeń do apteki mniej więcej z roczną praktyką, potrzebny zaraz do apteki pod Warszawą. Wiadomość u p. Kijewskiego, ulica Dzielna № 32, mieszkania 2. 1638

Uczeń potrzebny do cukierni Kwiecińskiego. Leszno, róg Karmelickiej. 11893

Niańka młoda, która już była przy dzieciach, potrzebna jest zaraz. Senatorska № 32. Magazyn żałobny. 11894

Potrzebna jest panna zdatna do strojów, w magazynie mód, ulica Świętokrzyzka № 10. Zawistowska. 11898

Potrzebną jest osoba do dzieci, znająca krawieczczyznę, od 1-go Sierpnia. Pierwszeństwo mają osoby mówiące po niemiecku. Wiadomość: Warecka № 1, m. 1. 11886

Stróż z dobremi świadectwami poszukuje obowiązku od 1-go lub zaraz. Ulica Śliska № 45, mieszkania 67, na dole. 11882

Panny uzdolnione do staników, do upinania, do okryć, do spódnic i podręczne.— Graniczna 7, mieszkania 9. 11910

Wdowa w średnim wieku, znająca krój i krawieczczyznę, pragnie wyjechać na wieś do szycia lub w Warszawie po domach prywatnych, a także za gospodynię, znająca się na kuchni i gospodarstwie. Wspólna № 16, wiadomość u stróża. 1635

Uczeń klasy 3-ej, lat 15, z prowincji, poszukuje miejsca chłopca w handlu kolonjalnym. Wiadomość: Chłodna № 50, m. 5.

Kupno i sprzedaż.

Poszukuje się parę maszyn do fabrykacji waty. Oferty wraz z ceną pod literami R. K. 2714. 11801

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 11649

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

Meble. Kompletne urządzenie 8-u pokojów, garnitur salonowy, gabinetowy, buduarowy, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, szafki nocne, do jadalni umeblowanie dębowe, biuro, bibljoteka, otomana, kandelabry, lampy, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 49/119, drugi dom od Siennej, na dole, w drugiej bramie, mieszkania № 1. 11583

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4.

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwu-osobowa, używana, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15, wiadomość w biurze właściciela domu. 1612

Fis-harmonja paryzka, kosztowała 140 rs., sprzedaje się za 75 rs. Krakowskie-Przedmieście № 34. Tarnowski. 11814

Fortepian palisandrowy, nowej konstrukcji, mało używany, do sprzedania za rs. 350. Nowogrodzka 29, przy Marszałkowskiej, mieszkania 26, stróż wskaże. 11853

Wyprzedaż: karczki, kołnierze szydełkowe tanio. Śliska 54/40, mieszkania 13, lewa oficyna. 11840

Pianino mało używane, systemu amerykańskiego, z dobrym tonem, do sprzedania. Leszno № 20. Fabryka fortepianów Hildt, dawniej Hofer. 11748

Z powodu śmierci, jest do sprzedania bryczka na resorach nowa, wóz na resorach dwu-drągowy nowy, czyli platforma, za cenę bardzo przystępną. Wiadomość na miejscu, przy ulicy Ordynackiej № 3. M. Kraśnicka. 11708

Paka od fortepianu i od rzeczy w dobrym stanie do sprzedania. Wiadomość: Żurawia № 31, w mieszkaniu p. Ludnik. 1600

Amerykan do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Chłodna № 38. wiadomość u stróża. 11743

Wazony, patery, kolumny, popielniczki, lichtarze, przyciski, kałamarze z florenckiego marmuru, do sprzedania. Nowy-Świat № 22, mieszk. 20. Przyjmuje się reperacje. Jabłczyńska. 11696

Gazometr 5-płomienny do sprzedania.— Freta № 53, u gospodarza domu. 11806

Niepraktykowana taniość. Serwisy stołowe, z najlepszej porcelany, pięknie malowane, w pełnym komplecie, dwunasto-osobowym po rs. 60. Serwisy pół-porcelanowe, na 12 osób, bogato ornamentowane po rs. 35. Serwisy fajansowe, kolorowane po rs. 19. Garnitury porcelanowe do herbaty po rs. 8. Garnitury do mycia po rs. 4 kop. 50. Sprzedaję najtaniej, bo w lokalu prywatnym. Zakład malowania na porcelanie Fijałkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 2. 11341

Fortepiany, pianina kupuje, także reperacje fortepianów przyjmuje na wypłat. Podwale 12, mieszk. 10. 11845

Sztukę płótna Polonia ($31^1/_2$ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, $30^1/_2$ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, $33^1/_2$ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 11070

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy, i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10, mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 11620

Kupuje pianina i fortepiany używane. Ul. Sienna 13 nowy, mieszkania 48. 11473

Z powodu nagłego wyjazdu są u Kocha na Długiej ulicy № 44, 1-sze piętro, na wprost hotelu Niemieckiego, wszelkie gotowe męzkie ubrania, urządzenie magazynu zadziwiająco tanio do sprzedania. 11329

Z powodu wyjazdu sprzedaje się liberja stangreta, faeton na drągach, na jednego konia i parę, oraz koń kary, rosły, lat pięć, nowy chomont angielski. Wiadomość w koszarach huzarskich w Łazienkach w 4-m szwadronie u kuczera Kowalskiego, widzieć można od godziny 2 do 4-ej. 11723

Lampy gazowe, stołowa ramienna i sklepowa, do sprzedania przy ulicy Przechodniej № 8, mieszkania 15. 11828

Do sprzedania: 2 maszyny, szeslong, tremo, stół rozsuwany i komoda. Krucza 49, mieszkania 14. 11799

Meble używane rozmaite, tanio poleca zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 18. 11861

Meble tanio: kompletne urządzenie 8 pokojów, garnitur salonowy, gabinetowy, buduarowy, szafy, łóżka, tualeta, szafki nocne, zegar, umywalka, z jadalni umeblowanie dębowe, biurka, bibljoteka, stolik do kart, dywany, lampy, firanki. Ul. Marszałkowska № 41/111, pomiędzy Złotą i Chmielną, w bramie, 1-e piętro, mieszkania 16. 11876

Fortepian sprzedaję za rs. 75. Widzieć można od 3—8: Wązki-Dunaj № 8 (14), mieszkania 24. 11625

Najtaniej garderoba męzka używana, nowa, krój wykwintny, mogący zaspokoić najwybredniejsze gusta. Marszałkowska 143, w dziedzińcu. Jan. 1636

Fortepian używany, w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Królewska № 1, mieszkania 11. 11884

Interesa handl. i majątk.

Pogrzebowy zakład B. Korpaczewskiego. Skład trumien i wszelkich efektów pogrzebowych. Nowy-Świat 38. 1

Nad rzeką spławną do sprzedania dwie włóki lasu materjałowego. Bliższa wiadomość u p. Szaneckiego w Terespolu. 11634

Szynk z bawarją jest zaraz razem z towarem do odstąpienia. Wiadomość: Leszno № 3, 2-gie piętro, mieszk. 9, u Kurowskiego od godziny 3—5. 11709

Potrzebną jest wspólniczka z kapitałem rs. 300, młoda, inteligentna. Nowy-Świat № 20/22, 1-e piętro, front. 11720

Dystrybucja na dogodnych warunkach do odstąpienia. Nowy-Świat № 1. 11739

Garkuchnia do odstąpienia każdego czasu. Ulica Leszno № 18. 11699

Rs. 3,000 potrzebne na dobrą hypotekę domu murowanego, w środku miasta, bez Towarzystwa. Wiadomość: Leszno № 18, mieszkania 10, od 8 do 10 rano i od 6 wieczorem, pośrednictwo wyłącza się. 11841

Potrzebnym jest wspólnik, do interesu przemysłowego, z kapitałem rubli 3,000. Interes rozwinięty i przy obecnej stagnacji ma rację bytu. Wiadomość: Marszałkowska 105, mieszkania 4, do 4 do 5-ej. 11832

Rs. 10,000 do wypożyczenia na dom w Warszawie, na $7^1/_2$%, bez pośrednictwa. Oferty uprasza się złożyć w kantorze Kurjera pod lit. G. 11829

Kolonja do sprzedania morgów 7, z ogrodem fruktowym i warzywnym, za rogatkami Wolskiemi na Woli, niedochodząc cmentarza prawosławnego, po prawej stronie, blizko szosy № 30. Bliższa wiadomość u rzeźnika G. Szafrańskiego, obok figury.

Dzierżawa rządowego folwarku jest do wzięcia z całoroczną krestencją i inwentarzami. Wiadomość: Nowogrodzka № 21, mieszkania 2. Listownie: Kulczycki w Bogutach przez Ciechanowice. 11646

Posesje do sprzedania na 10%, lub zamiany na sumy hypoteczne. Bracka 25 i na Pradze obok remizy tramwajów № 141G. Wiadomość u właściciela, Bracka 25. 11774

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ul. Sienna № 24. 11837

Do sprzedania dystrybucja za cenę bardzo przystępną. Nowy-Świat 36/40. 11808

Do sprzedania skład wódek, bardzo korzystny. Piekarska 5, u P. Góralskiego.

Panowie przedsiębiorcy pragnący wziąć w entrepryzę budowę 3-piętrowej oficyny, raczą złożyć adresy wraz z odwołaniem się na odpowiednie referencje w biurze Kurjera pod lit. L. S. 11863

Sklep wiktuałów do sprzedania, dobrze prosperujący. Ulica Dzielna 11/31. 11883

Do sprzedania 1 magiel wiedeński nowego systemu. Wiadomość w składzie węgli: ulica Grzybowska № 55. 11889

Potrzebnym jest ajent do składu materjałów budowlanych i opałowych. Oferty z adresami proszę składać w kantorze tegoż pisma pod literą Z. 11892

Potrzebny wspólnik, do interesu wysoko procentującego, z czynnym udziałem, z sumą od dwóch do trzech tysięcy rubli. Wiadomość: Krochmalna 44 nowy, mieszk. 15, od 2 do 4 z południa. 11788

Posesyjka drewniana z ogródkiem, placu około 2,500 łokci, w okolicy kościoła św. Barbary na Koszykach, jest do sprzedania. Oferty proszę składać w kiosku: Nowy-Świat róg Jerozolimskiej lit. F. Z. 11881

Rs. 2,000 do wypożyczenia, na 1-szy numer hypoteki, lub zaraz po Towarzystwie, na dom murowany w Warszawie. Krakowskie-Przedmieście 30, mieszkania 14, od 4—6 po południu. 11888

Potrzeba 16,000 pożyczki na hypotekę ziemską warszawską, po Towarzystwie rs. 16,000, lub 6,000 na drugi numer. Adres pozostawić w administracji Kurjera sub. N. M.

Ktoby życzył z młodych ludzi wejść w współkę, do interesu garbarskiego, z kapitałem tysiąc lub dwoma rs., raczy nadesłać adres: Gęsia № 103. 11897

Sklep wiktuałów jest do sprzedania. Ulica Nowolipie № 47. 11911

Potrzebna jest suma rs. 750, na spłatę takiejże sumy zabezpieczonej na domu № 238—239—240 w Warszawie położonym, po pożyczce Towarzystwa Kredytowego. Wiadomość w kancelarji notarjusza Sobolewskiego, Miodowa, w pałacu Sądu Okręgowego. 11900

Lokale.

Do wynajęcia każdego czasu: 1) salon o 4-ch oknach, pięć pokojów, przedpokój i kuchnia, 2 pasaże, kąpiel wykwintna i prysznic, wodociąg, zlew, gaz w mieszkaniu; na żądanie i ogród; 2) pięć pokojów, przedpokój i kuchnia, pasaż, wodociąg, zlew; 3) stajnia i wozownia. Wiadomość na miejscu, Złota № 3. 11480

Na ulicy Widok № 21 nowy, mieszkania 4, 5 pokojów, na pierwszem piętrze, z trzema balkonami, łazienką, alkową, kuchnią i t. p., natychmiast do odstąpienia, za przystępną cenę. 11731

Pokój z salonem, elegancko umeblowane, balkon, front. Nowy-Świat № 20/22, 1-sze piętro. 11719

Zaraz do wynajęcia 6 i 5 pokojów z balkonami, na 1-m piętrze od frontu; 7 i 5 pokojów na 2-m piętrze z wszelkiemi wygodami, a także sklepy różne. Wiadomość u rządcy domu przy ulicy Hożej № 5/1658A.

Duży warsztat sklepiony na szynach i asfaltowa podłoga ze składami i mieszkaniem, zaraz do wynajęcia. Leszno 88/693.

Place obszerne na skład węgli i drzewa, za pozwoleniem władzy do wynajęcia. Wiadomość Nowo-Wielka 11, stróż wskaże. Tamże sklep i różne lokale do wynajęcia.

7 rubli jeden pokój od 1-go Sierpnia; drugi dom od Krakowskiego - Przedmieścia, № 26 Bednarska. 11821

Zaraz do wynajęcia budynek fabryczny z maszyną parową, lub bez takowej, mający swój osobny numer hypoteczny, ze stajnią i wozownią. Wiadomość: Ch. Gisser, Muranowska 43. 11871

Apartament złożony z 9 pokojów z kuchnią, przedpokojem, spiżarnią i wszelkiemi wygodami, w Alejach Ujazdowskich № 37, do wynajęcia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość na miejscu u stróża, lub przy ulicy Orlej № 7, m. 7. 11700

Poszukuje się pokoju z kuchnią, w ogrodzie, przy komunikacji tramwajowej, na letnie pomieszkanie. Wiadomość: Marszałkowska 129, mieszkania 14. 11830

Z powodu wyjazdu jest do wynajęcia mieszkanie z meblami, kuchnią, usługą, składające się z 4-ch pokojów, przedpokoju, kuchni, na miesięcy dwa. Wiadomość w domu pod № 14 ulica Erywańska u stróża. 11864

Salon trzy-okienny, pokoje umeblowane.— Chmielna 12, front, 1-e piętro, m. 5. 11913

Nowy-Świat 70, wprost Świętokrzyzkiej, do wynajęcia zaraz 8 dużych pokojów, kuchnia, przedpokój, wszelkie wygody, 1-e piętro od frontu, z balkonem. Wiadomość na miejscu albo u właściciela, Chmielna № 33, mieszkania 6. 11899

Tanio zaraz do wynajęcia pokój duży lub mniejszy, umeblowany, może być z całodziennem życiem. Wielka 54, m. 13. 11903

Dom jest do wynajęcia, wygodny, 3 stancje, 1 piwnica, 1 stodółka i obórka duża, morga dobrego ogrodu, trochę kartofli zasadzonych przy 2-ch młynach, 1 wiorsta do szosy, do Warszawy 15 wiorst, do Nowego-Roku 1887; za lokale 15 rs. Wiadomość: Nowo-Wilcza № 57, u Łopacińskiej. 11902

Doniesienia rozmaite.

Ozdoby salonowe, ramy złocone i kolorowe, gzymsy, rzeźby i t. p. wykonywa najtaniej oraz reperuje i odnawia nagrodzona medalem fabryka Kazimierza Matulewicza ul. Długa № 41/43, róg Bielańskiej. 2483

Pracownia Annetty, Nowy-Świat № 59, za rogiem Świętokrzyz. wykończa suknie elegancko i prędko po rs. 4; dziecinne po 1.50, również udziela się kroju; potrzebne są dziewczynki do nauki; tamże garnitur mebli orzechowych za rs. 60 do sprzedania. 11526

Tanio przyjmuje się do roboty i przeróbki suknie i bieliznę damską, jak również obstalunki na krawaty. Chłodna 32, mieszkania № 11. 10338

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Mazowiecką № 3, tam gdzie skład koronek ruskich. 5

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer,” Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Losy loteryjne przyjmuje w sub-kolektę ze złożeniem kaucji, wykupem etc., na korzystnych warunkach kolektora. Złota 5, mieszkania 3. 11854

Losy do 1-ej klasy 147 loterji są do nabycia u kolektorki Sobolewskiej. Chłodna № 27. 11896

Kwit lombardu za № 1645 przy ulicy Długiej № 25, w domu gdzie Eldorado, zatracony. Upraszam przeto znalazcę złożyć takowy w lombardzie. 11887

Akuszerka Spoczyńska przyjmuje osoby spodziewające się słabości, lub na kurację, za umiarkowaną cenę, stosownie do wymagań. Dyskrecja zapewnia się, oraz troskliwa opieka. Złota № 5. 11627

U akuszerki F. Kewicz są pokoje umeblowane z osobnem wejściem, na dole od frontu, dla osób spodziewających się słabości lub na dłuższy czas. Ulica Złota Nr 8 nowy, róg Marszałkowskiej, mieszk. 1. 11623

Akuszerka M. R. przyjmuje na mieszkanie osoby spodziewające się słabości, od rs. 7-miu. Marjańska № 1, róg Pańskiej. 11637

Formy z bibułki podług najświeższych żurnali paryzkich w dużym wyborze, po cenach przystępnych. Krakowskie-Przedmieście № 2, mieszkania 1. 11908

Mamka ze świeżym pokarmem jest przy ulicy Tamka № 30. 11905

Suknie i sukieneczki przyjmuje do prania i przerabiania, podług najnowszych fasonów, ceny bardzo umiarkowane. Chmielna № 29, m. 1, na dole, wprost bramy. 11901

Prawdziwa oszczędność. Zakład reperacyjny czyści, reperuje, przerabia, według mody farbuje, odświeża wszelką garderobę męzką. Marszałkowska 143. — Jan, w dziedzińcu. 1637

Zegarek złoty z takąż dewizką i monogramem na blaszce, zgubiono 22 b. m. wieczorem. Znalazca raczy oddać do adwokata Leszczyńskiego, Bielańska, hotel Paryzki, za nagrodą równą wartości. 11890

Dnia 1-go Lipca r. b. zaginęła buldoczka 5-miesięczna, cała bułanka z ogonem. Ktoby wiedział o takowej, raczy dać znać ulica Pawia № 38, za nagrodą. Nieprawy posiadacz mej własności odpowie sądownie.

Znaleziono w sklepie Pulsa zegarek srebrny z monogramem. Właściciel może tamże takowy odebrać za udowodnieniem i zwrotem kosztów ogłoszenia. 11839

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 13 (25) Iюля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.